Cena zł. 3

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, CZWARTEK 4 WRZEŚNIA 1947 ROKU | Nr 242 (540)

Huśtawka we Francji

Zachwiał się rząd Ramadiera. – Kto będzie premierem na następne 24 godziny?

Donoszą z Paryża, że premier Ramadier złożył w Zgromadzeniu Narodowym wniosek o udzielenie mu votum zaufania w związku z polityką gospodarczą rządu.

Głosowanie nad votum zaufania odbędzie się prawdopodobnie jutro. Nie jest jednak pewne, czy Ramadier nie zrezygnuje wcześniej ze stanowiska premiera i nie zgłosi dymisji całego rządu.

W środę rano pod przewodnictwem prezydenta republiki Vincent Auriola odbyło się godzinne posiedzenie gabinetu francuskiego, po którym nie złożono żadnego oświadczenia w sprawie **zagrażającego Francji kryzysu rządowego.** Rzecznik rządu minister Francois Mitterand ograniczył się jedynie do stwierdzenia, że „nie omawiano możliwości ustąpienia premiera Ramadier". Tym niemniej w **Paryżu coraz uporczywiej krążą pogłoski że przedstawicele czołowych partii domagają się rekonstrukcji rządu.**

Podobno minister spraw zagranicznych **Georges Bidault,** przywódca MRP, pragnie utworzenia nowego gabinetu pod swoim kierownictwem, z drugiej strony grupa socjalistyczna Guy Molleta również jest **niezadowolona z dotychczasowej działalności Ramadiera.** Rzekomo powodem rozbieżności jest sprawa rozciągnięcia kontroli państwowej nad życiem gospodarczym Francji, której wprowadzenia domaga się grupa Molleta. W kołach poinformowanych twierdzą jednak w związku z tymi różnicami zdań, że istotną przyczyną zamierzonego przez Ramadiera ustąpienia ze stanowiska premiera jest świadomość, iż rząd jego nie potrafił przedsięwziąć dotąd jakichkolwiek skutecznych środków walki z kryzysem gospodarczym.

Pogłoski o możliwości objęcia przez ministra Bidault urzędu premiera przyjmowane są w Paryżu raczej z niedowierzaniem.

Robotnicy krytykują Attlee

Rząd socjalistyczny powinien stosować metody socjalistyczne. — Górnicy nadal strajkują

Na poniedziałkowej sesji Kongresu brytyjskich związków zawodowych przemawiał brytyjski minister spraw wewnętrznych, Isaacs. Przemówienie jego zostało przyjęte **bardzo chłodno.** Delegaci zapytywali, jakie środki zamierza rząd zastosować wobec bogaczy, aby **zmusić ich do wzięcia udziału w powszechnej walce** z kryzysem gospodarczym.

Delegat Patterson podkreślił, że w sposobie rozwiązania trudności gospodarczych rząd **nie ma nic socjalistycznego.** Życzliwie zostało przyjęte oświadczenie członka parlamentu Callengera, który powiedział, że pożyczka amerykańska była omyłką. Callenger był jednym z 25 posłów, którzy głosowali w parlamencie **przeciw pożyczce.**

* * *

Według ostatnich doniesień z hrabstwa Yorkshire, **strajk górników stale się rozszerza.** W chwili obecnej strajkuje około **40 tysięcy górników,** co powoduje stratę 40 tysięcy ton węgla dziennie. Na 41 kopalń objętych strajkiem — 27 jest całkowicie nieczynnych.

W wyniku wczorajszego głosowania na kopalni w Grinthorpe (pierwszej, która przystąpiła do strajku przed prawie 4 tygodniami) **olbrzymia większość górników wypowiedziała się za kontynuowaniem strajku.**

Polityka twardej pięści

zastosowana przez USA również wobec państw Ameryki Południowej. — Protest Panamy w ONZ

Jak donosi korespondent agencji „Associated Press 3. 9. z Rio-de-Janeiro delegaci 19 państw, które uczesetniczyły w międzynarodowej konferencji Półkuli Zachodniej w Petropolis podpisali w ministerstwie spraw zagranicznych Brazylii „układ o wspólnej obronie Półkuli Zachodniej". W ten sposób państwa Ameryki Południowej zostały zmuszone do całkowitego podporządkowania się Stanom Zjednoczonym.

W Panamie odbyły się wielkie demonstracje przeciw Stanom Zjednoczonym. Demonstranci domagali się zwrotu baz panamskich „wypożyczonych" przez USA na czas wojny, a które dotychczas, mimo wielokrotnych obietnic, nie zostały ewakuowane.

Postanowiono wystosować do ONZ pismo ze skargą na samowolne okupowanie terenów, należących do Panamy, przez amerykańskie siły zbrojne.

Bevin taki sam...

Miał dobre chęci, ale nic z tego

Na dorocznej sesji kongresu brytyjskich zw. zawodowych w Southport przemawiał w środę minister Bevin, poruszając różne zagadnienia gospodarcze i polityczne.

Bevin odpierał zarzuty uzależnienia Wielkiej Brytanii od Ameryki oraz poruszył sprawy planu Marshalla i unii celnej. Przyznał on, że przez dłuższy czas odnosił się niechętnie do planu Marshalla, ostatecznie jednak poparł go, ponieważ sądził, że pozwoli on przetrwać Wielkiej Brytanii do 1949 roku kiedy — jak ma nadzieję, — Wielka Brytania będzie mogła stanąć na własnych nogach.

Następnie Bevin zajął się problemem niemieckim i, usprawiedliwiając swą politykę w stosunku do Niemiec, twierdził, że „ze wszystkich sił starał się wprowadzić w życie uchwały poczdamskie, jednak nie pozwolono mu na to".

Brawo, włókniarze!

Scheiblerowcy przekroczyli plan produkcji

Jak się dowiadujemy, Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr. 1 w Łodzi (dawniej Scheibler i Grohmann) przekroczyły w miesiącu sierpniu plan produkcyjny, wykonując go w 107,4 proc.

Nasi dzielni włókniarze przyrzekają jeszcze bardziej zwiększyć wydajność swej pracy. Jesteśmy pewni, że w szlachetnym współzawodnictwie z górnikami nie dadzą się zdystansować.

O Kurcie Schuhmacherze

W Berlinie psubrat ten z psubratów,
Co już wyszczekał wiele mów,
Na zjeździe „socjal - demokratów"
Gębował przeciw Polsce znów.

Pyskacz niemiecki z mordą lisa,
Pohitlerowski wściekły Kurt,
Głosi, że jest niemiecka Nysa,
Że świeci Szwabią Odry nurt.

A, głosząc tę niemiecką bzdurę,
Naszpikowany pychą kłam,
Chce Ameryce oddać Ruhrę,
Żeby odebrać Zachód nam.

Ale nad Nysą jasno-modrą
Od wieków szumi polski wiatr
I polskie wierzby nam nad Odrą
Szepczą legendy dawnych lat.

I mówią tu wykopaliska,
Pradawna kość i broń i sprzęt,
Że ziemia ta polskości bliska
Od gór do najskromniejszych grzęd.

Odzwyczaimy od tych bzdur cię
Od wygłaszania głupich mów,
Poadolfowski szwabski Kurcie,
Ty roztrwaniaczu pustych słów!

WŁODZIMIERZ SŁOBODNIK

Nowe sukcesy

odniosły greckie wojska ludowe

Dowództwo sztabu demokratycznej armii greckiej donosi o nowych sukcesach wojsk republikańskich w górach Pindus, gdzie połączyły się dwie armie powstańcze. Cofające się w popłochu oddziały rządowe pozostawiły w rękach wojsk demokratycznych duże zapasy broni, amunicji i artykułów żywnościowych.

Władze faszystowskie starają się wszelkimi siłami utrzymać rozluźnioną wskutek niepowodzeń dyscyplinę swojej armii. Sąd wojenny skazał 7 żołnierzy na karę śmierci, a 30 na dożywotnie więzienie za opuszczenie szeregów.

Węgry po wyborach

Wzmocnienie frontu demokratycznego

Węgierska agencja prasowa donosi o posiedzeniu komitetu koordynacyjnego partii komunistycznej i socjalistycznej. Przedmiotem narad była sytuacja wynikła w związku z ostatnimi wyborami do parlamentu węgierskiego.

Korespondenci podkreślają, że rozmowy toczyły się w przyjaznej atmosferze i osiągnięto porozumienie w wielu sprawach, głównie w sprawach dotyczących walki z reakcją.

W Indiach wciąż wre

W Lahorze prowadzone są rozmowy między przedstawicielami Pakistanu i Hindustanu w sprawie zlikwidowania zaburzeń w Pendżabie.

Gandhi w dalszym ciągu uprawia głodówkę i zapowiedział, że nie przerwie jej, dopóki nie powróci spokój w Kalkucie.

Dziś będzie światło

Uszkodzony kolos naprawiony został w rekordowo szybkim czasie

(o) Bezpośrednio po unieruchomieniu uszkodzonej turbiny, zmobilizowano cały aparat techniczny Elektrowni Łódzkiej, aby w jak najszybszym czasie przeprowadzić konieczny remont i włączyć spowrotem przedmieścia do sieci miejskiej.

Pracowano niezmordowanie na trzy zmiany — dniem i nocą. Wczoraj po południu kolos doprowadzony został do porządku i o g. 16-ej dokonano pierwszej próby, która dała zupełnie zadawalające wyniki. Całą godzinę turbina pracowała bez zarzutu.

Próba będzie powtórzona dziś o godz. 10-ej rano i jeśli nie zajdzie nic nieoczekiwanego — jeszcze dziś wieczorem zabłyśnie światło na wszystkich ulicach miasta.

Ze względu jednak na to, że naprawa turbiny zbiega sie z kapitalnym remontem całego turbozespołu zachodzi konieczność zastosowania jeszcze przez pewien okres czasu oszczędności w zużyciu energii elektrycznej. W związku z tym przewiduje się możliwość uruchomienia nocnej zmiany w niektórych fabrykach, a zwłaszcza w tych, które pracują na dwie zmiany, w ten sposób, że pierwsza zmiana pracowałaby rano, a druga w nocy.

Dzieci kobiet samotnych

— nauczycielek, studentek, urzędniczek — nie mają żłobka.
— RTPD ma przydział, ale nie ma lokalu

Aby człowiek pracował dobrze, chętnie i z korzyścią dla społeczeństwa, aby w ciągu godzin pracy nie rozpraszał się myśląc o innych sprawach — **potrzebny mu jest do tego spokój.**

Szczególnie wyraźnie daje się to zaobserwować u kobiet pracujących poza domem, a mających dzieci. Zupełnie inaczej, bez porównania wydajniej, pracuje taka matka, która ma pewność, że w ciągu godzin jej nieobecności, **dziecko, czy dzieci, są pod dobrą opieką, nie dzieje się im żadna krzywda** — dobrze się czują i dobrze wyglądają, a o ileż gorzej wykonuje swe zajęcie taka, która zostawiła dziecko na przypadkowej opiece sąsiadki lub też niemowlę z niewiele nieraz od niego starszym bratem, czy siostrą w domu. Spokój zatruwają jej wówczas myśli, **co się tam z dziećmi dzieje, czy im się nie stał jakiś wypadek, czy nie są głodne itp.**

Instytucja żłobków i przedszkoli, istniejących przy warsztatach pracy i miejskich, jest dla pracujących kobiet ogromnym dobrodziejstwem.

Niestety, istniejące na terenie naszego miasta żłobki i przedszkola, dysponują ograniczoną ilością miejsc.

Zagadnienie to w Łodzi, biorąc pod uwagę wielką ilość kobiet zatrudnionych w przemyśle, — postawione zostało przez tenże przemysł jako **pierwszoplanowe wśród zagadnień socjalnych.**

Przemysł włókienniczy np. może się poszczycić naprawdę doskonale urządzonymi i prowadzonymi żłobkami. Najlepszym dowodem jest to, że **matki, początkowo bardzo poufne, — z czasem przekonały się, że mogą śmiało powierzać swoje dzieci fachowej i troskliwej opiece wychowawczyń przedszkoli i pielęgniarek w żłobkach** — i pracy ich obecnie nie zakłócają pełne lęku myśli.

Gorsza jest sytuacja kobiet, również pracujących poza domem, ale w zawodach innych, np. **nauczycielek, pracownic t. zw. zawodów wolnych, kobiet studiujących, z których wiele jest zamężnych i posiadających dzieci itp.** Ich sytuacja materialna jest niejednokrotnie bardzo ciężka i jeśli nawet pracują i mąż i żona, nie stać ich na przyjęcie do domu specjalnej osoby, w dodatku wykwalifikowanej, któraby opiekowała się dzieckiem.

W niezmiernie licznych listach, pisanych w tej sprawie do naszej redakcji, przez czytelniczki, dominuje ta sama nuta.

Pragną pracować, pragną się uczyć, ale... **dzieci!**

Co zrobić, aby zapewnić dzieciom przez czas trwania pracy i nauki opiekę!

Życie bardzo wielu kobiet, zostało poza tym, skomplikowane okresem wojny. Wielu mężów nie wróciło, wielu pragnie rozwodu, wielu jest także takich, którzy odeszli, od swych ognisk rodzinnych, nie troszcząc się o nie materialnie. Na kobiecie spoczywa całkowity ciężar wychowania dzieci i utrzymania domu.

Powstanie w naszym mieście żłobka i przedszkola dla dzieci tych właśnie kobiet, **powitane byłoby przez wiele matek z entuzjazmem.**

Jak nam wiadomo, inicjatywę taką podjęło **łódzkie Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i nawet ją do pewnego stopnia zrealizowało.** Powstał żłobek dla dzieci matek pracujących, ale **nie zatrudnionych w przemyśle** — niestety jednak, można w nim pomieścić zaledwie 15-cie niemowląt, gdyż więcej miejsca niema. Dzieje się tak dlatego, że w lokalu przeznaczonym na żłobek mieści się także przedszkole, które już dawno miało być przeniesione do przyznanego RTPD lokalu, przy ul. Wólczańskiej 199.

Prasa łódzka opisywała kilka tygodni temu **perypetie, jakie ma RTPD z uzyskaniem prawa wstępu do tego domu.** Sytuacja do tej pory nie uległa zmianie — lokal nie został zwolniony. Wskutek zatym trudności mieszkaniowych, **w żłobku na Piotrkowskiej 159 nie można umieścić więcej dzieci, mimo wielkiej ilości i zgoszeń.**

A byłoby to naprawdę wielkim życiowym ułatwieniem dla jeszcze kilkudziesięciu młodych matek, chcących owocnie pracować i w miarę swych sił i możliwości **brać czynny udział w odbudowie naszego kraju.**

A.

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji i Handlu — zawiadamia, że z dniem 1 września br. wyłączone zostały z miejskiej sieci rozdzielczej wszystkie sklepy Spółdzielni Zarobkowej Inwalidów Wojennych, mieszczące się:

1) ul. Wysoka 29
2) „ Nawrot 2
3) „ Zamenhoffa 6
4) „ 6-go Sierpnia 20
5) „ Narutowicza 12
6) „ 11-go Listopada 38
7) „ Andrzeja Struga 3

Wyżej wymienione sklepy z dniem 1 września br. nie będą przeprowadzały rejestracji kart żywnościowych.

Łódź, dnia 29 sierpnia 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Gdzie jabłka - nie zawsze raj

Na ulicy Szarej 10 rozpętały one istne piekło

Ze słowem „jabłko" kojarzy się pojęcie **raju.** Wiadomo bowiem powszechnie, że właśnie w raju rosły najpiękniejsze jabłonki, owocami których delektowała się nasza prababka Ewa.

Ale od tego czasu wiele się zmieniło. Dzisiaj jabłka nie koniecznie muszą stwarzać atmosferę raju, gdyż jak świadczy poniższa historia — **w domu przy ul. Szarej 10 rozpętały prawdziwe piekło.**

W domu tym mieszkają dwie panie — **Zofia Kopka i Marianna Kosiada.** Pierwsza z pań posiada na tej posesji ogród, na który zawistnym okiem spogląda pani Kosiada.

Któregoś dnia obywatelka ta weszła do ogrodu i poczęła zbierać smaczne jabłka, co wywołało oburzenie ze strony ob. Kopki. Na zwróconą sobie uwagę ob. Kosiada zareagowała w ten sposób, że **chwyciła stojącą obok doniczkę, którą, niczym dysk olimpijski, puściła w okno swej sąsiadki.**

W ślad za doniczką w mieszkaniu ob. Kopki **„wylądowały" wszystkie jabłka z ogrodu, a kiedy i ten arsenał się wyczerpał — miejsce soczystych owoców zastąpiły niemniej soczyste słowa.**

Stan faktyczny dosadnie scharakteryzował przybyły na miejsce milicjant, który w protokóle swym stwierdził, że przy ul. Szarej 10 zastał **„dwór pełen ludzi, a mieszkanie pełne jabłek".**

Wczoraj wojowniczą panią Kosiadę ukarał sędzia starościński grzywną w wysokości 800 złotych. (s)

Nasze Listy

LUCYNA Z RUDY PABIANICKIEJ: Aby skóra na rękach była bi[illegible] i delikatna, należy zmieszać pół na pół glicerynę z mlekiem i na noc smarować tym ręce.

* * *

HALINA Z UL. DASZYŃSKIEGO: Wypadanie włosów spowodowane jest najczęściej jakimś stanem chorobowym. Szczególnie często zdarza się to przy złym funkcjonowaniu tarczycy. Radzimy koniecznie pójść do lekarza chorób wewnętrznych. Zabiegi zewnętrzne, jak: mycie włosów w krochmalu z płatków owsianych, staranne czesanie i szczotkowanie, czy nacieranie przed myciem oliwą, mogą poskutkować tylko wtedy, gdy przyczyną nie jest dolegliwość wewnętrzna.

* * *

EWA: Nie powinna Pani zwracać uwagi na tego kolegę. Widocznie jest on bardzo zaabsorbowany innymi sprawami i nie ma czasu pisać do Pani. Nic na to nie poradzimy — ani Pani, ani my.

* * *

ZUZANNA: Narzeczony zerwał z Panią i pyta nas Pani: co robić? — Nic, droga Pani Zuzanno! Poprostu zapomnieć o nim, tak jak on zapomniał o Pani. Cóż innego pozostaje do zrobienia w takiej sytuacji? Przecież nie będzie Pani narzucała mu swojej osoby i miłości! Nie dałoby to zresztą napewno dobrego rezultatu, gdyby Pani usiłowała przezwyciężyć swoją ambicj[illegible] i próbowała jeszcze z nim się porozumieć. Proszę się nie martwić tak bardzo — szkoda Pani zdrowia i młodości! Napewno jeszcze los uśmiechni[illegible] się do Pani!

* * *

L — KA: Pragnie Pani zostać artystką filmową. Nie możemy Pani pomóc w tym wypadku. Przede wszystkim dlatego, że nie leży to w naszych kompetencjach (może się Pani zgłosić do „Filmu Polskiego"), powtóre dlatego, że uważamy to, co Pani nam o sobie napisała, za niewystarczające, aby rzucać wszystko, czego się Pani dotychczas uczyła i kierować się na niepewną i trudną drogę kariery filmowej. Jeśli jest Pani przekonana, że ma Pani talent — proszę próbować; obawiamy się tylko, że szybko się Pani rozczaruje.

Konkurs Jesienny

Kupon Nr 9

Wyciąć i zachować!

Codzienna nowelka „Expressu"

Ostatni list

Uśmiechnęła się na myśl o tym...

Bo to przecież był nonsens!.. Pomysł, który, doprawdy mógł powstać tylko w jej głowie...

Samo założenie było mylne: — mężczyzna, który dotrzymuje słowa! — to przecież nieprawdopodobne.

Nawet gdyby o niej pamiętał po pół roku i to byłoby już nienormalne.

A list ten pisany był — zaraz zobaczymy — przed szesnastu laty!

Przeczytała go jeszcze raz.

To był jego pożegnalny list, w którym oznajmiał bez patosu, że głęboko wierzy w jej powrót.

— „Wróć" — tak brzmiał końcowy ustęp jego listu — wróć do mnie po roku, po dwóch latach, po dziesięciu latach, wszystko jedno — będę na ciebie czekał... Pozostawiam do twej dyspozycji pokój tak urządzony, jak lubisz: wiosną, będą stały na stole tulipany, a jesienią — dalje. Czekam na ciebie i nigdy czekać nie przestanę"...

Otuliła się gęstym szalem.

Ta myśl nie dawała jej spokoju.

Po tylu niepowodzeniach w życiu, chciała przeżyć jeszcze to jedno, ostatnie rozczarowanie.

Co do tego nie miała żadnych wątpliwości — rozczarowanie było pewne.

A najdziwniejsze było to, że ona już dawno o nim zapomniała!

Tyle czasu upłynęło od ich rozstania i ani razu nie pomyślała o nim w ciągu szesnastu lat.

I oto nagle...

Porządkowała szufladki z listami i przy tej okazji, również jego list wpadł w jej ręce.

Leżał na samym spodzie wśród tylu innych, ułożonych w paczki i przewiązanych różową wstążeczką.

Nie miała wiele czasu do stracenia.

Lekarze stwierdzili, że ma jeszcze przed sobą kilka miesięcy, najwyżej rok...

I to tylko w tym wypadku, o ile będzie unikała zdenerwowania.

Chciała więc zawczasu wszystko uporządkować. Nie mogła pozwolić na to, aby obcy ludzie przeglądali jej listy, palili najdroższe fotografie...

Robiła to teraz sama. I patrząc w lustro, widziała siwiejące włosy zamiast tak cudownie w listach opisywanych „złocistych loków".

Paliła wszystko — jeden list po drugim — tylko tego listu nie mogła rzucić na pastwę ognia.

Dlaczego?...

O, nie dlatego, ażeby choć przez chwilę przypuszczała, że on na nią czeka...

Zresztą, sama nie wiedziała dlaczego. Nie mogła spalić — i nie spaliła.

* * *

Oto idzie ulicą małego miasteczka, w którym on mieszka.

Odnalazła go bardzo łatwo! Na pierwsze pytanie, otrzymała wyczerpujące informacje, z których wynikało niezbicie, że to o nim mowa.

Postanowiła więc niezwłocznie udać się do niego. Taka była zmęczona i wyczerpana, że nie mogła znaleźć żadnego powodu, usprawiedliwiającego jej przyjazd. Przestała myśleć o tym. Chciała tylko zobaczyć, że on od dawna już o wszystkim zapomniał — i o tym liście i o przyrzeczeniu...

Chciała zobaczyć jak on się zmiesza, gdy go zapyta „co słychać" i czy ją jeszcze pamięta...

Co dalej będzie — to jej nie obchodziło.

Pójdzie sobie z powrotem, gdy się przekona, że on już o wszystkim zapomniał, że nie przygotował dla niej pokoju, nie postawił na stole tulipanów.

Tak, tu on mieszka...

Na tabliczce przywieszonej do drzwi, widniało jego nazwisko.

— Dr. med....

Zadzwoniła...

Pokojówka otworzyła drzwi.

— Czy pan doktór jest w domu?...

— Nie — odparła pokojówka, przyglądając się jej bacznie. Ale proszę, niech pani pozwoli. Pan doktór czekał na panią. Uprzedził mnie, że może pani przyjedzie w czasie jego nieobecności. Prosił, żeby pani chwileczkę zaczekała.

Ręka jej drżała, gdy schwyciła się o poręcz schodów, prowadzących do mieszkania.

Służąca otworzyła znowu jakieś drzwi.

To nie była poczekalnia.

To był pokój o jakim zawsze marzyła.

Rozejrzała się wokoło — i nagle poczuła w piersiach jakieś drżenie, jakgdyby cała krew, gorącą falą napłynęła do serca...

I w chwili gdy gęsta mgła zasłaniała jej oczy, dostrzegła jeszcze ostatnim błyskiem świadomości wielki wazon z tulipanami na stole...

Potem upadła na podłogę.

— — — — — — — —

— Ta pani przyszła — rzekła służąca, gdy lekarz wrócił do domu. — Czeka tam w małym pokoiku.

— Dlaczego nie w poczekalni?

— Tam zdjęte są firanki.

Mruknął coś pod nosem o ciągłych sprzątaniach, powiesił palto i kapelusz w korytarzu i spojrzał na zegarek.

Znowu będą mu zawracali głowę przed obiadem.

Wszedł i zatrzymał się nagle: na podłodze leżała martwa kobieta — kobieta, w której z trudem poznał tę, którą kochał kiedyś, przed laty...

— — — — — — — —

Starzejący się doktór nie dowiedział, się nigdy, że ta kobieta (o której zapomniał już zupełnie) umarła, tylko dlatego, że chore jej serce nie wytrzymało ostatniej największej radości: że jednak ktoś, wierny swej obietnicy, czekał na nią cierpliwie przez tyle, tyle lat...

M.

PRZYGODY WICKA i WACKA



WICEK: — Postawiłem ją pod drzewem! Teraz wiejmy!
LUDZIE: — Hallo, hallo! Dziecko zgubiliście! O tam koło drzewa.!

WICEK: — Nie możemy się pozbyć tego potomka!... Co robić?
WACEK: — Daj jednej z tych bab do potrzymania i wiejmy!...

WICEK: — Może pani potrzyma dzieciaka? Zaraz go zabiorę...
MATKA: — Mam cię, złodzieju! Ludzie! On dziecko ukradł!...

TŁUM: — Trzymajcie złodziei! Dzieci kradną! Łapać łotrów!...
WICEK: — Sytuacja poważna!...
WACEK: — No, to zjazd!...

Loty nad Łodzią
w dniu Święta Lotnictwa

Wczoraj ustalony został program uroczystości, jakie odbędą się w Łodzi w dniu 7 bm. z okazji święta Lotnictwa.

O godz. 9-ej rano odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo na Pl. Katedralnym, o godz. 9.40 — poświęcenie i wręczenie Pułkowi Lotnictwa Szturmowego sztandaru, ufundowanego przez społeczeństwo łódzkie.

Defilada wojskowa i organizacji cywilnych nastąpi o ogdz. 11.15, zaś o godz. 15-ej — **lotnicze pokazy wojskowe i Aeroklubu, zwiedzanie wystawy lotniczej oraz loty pasażerskie na lotnisku w Lublinku.**

Niezależnie od ogólnych lotów pasażerskich, w których będzie mógł każdy wziąć udział — **z lotu ptaka gratisowo będzie oglądało Łódź i okolice 40 robotników łódzkich, wyróżnionych za pracę w fabrykach.**

Łódzki świat pracy weźmię gremialny udział w tegrocznym obchodzie Święta Odrodzonego Lotnictwa Polskiego — uchwała taka zapadła na odbytych ostatnio konferencjach robotniczych. (k)

Rejestracja rocznika 1930
Kto ma się zgłosić jutro?

Jutro, w piątek, dnia 5 bm. do Biura Wydziału Wojskowego przy ul. Świętokrzyskiej 15, winni się zgłosić w celu rejestracji wojskowej mężczyźni rocznika 1930, zamieszkali na terenie Łodzi, których nazwiska zaczynają się na literę **K.**

Rejestracja odbywa się w godzinach od 8-ej rano do 1-ej po południu. Zgłaszający się winni przynieść ze sobą dokumenty, stwierdzające tożsamość, datę i miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania oraz wykształcenie.

Odsłonięcie tablicy
ku czci poległych pracowników miejskich

W nadchodzącą niedzielę tj. dnia 7 września rb., o godzinie 12-tej odbędzie się w gmachu Zarządu Miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 104, (front, 1 piętro) **odsłonięcie tablicy, ufundowanej przez Zarząd Miejski ku uczczeniu pamięci poległych w czasie wojny 1939 — 1945 i zamordowanych przez okupanta pracowników Zarządu Miejskiego w Łodzi.**

W związku z tym Zarząd Miejski zaprasza rodziny poległych i zamordowanych pracowników o wzięcie udziału w tej uroczystości.

Podziękowanie

Zarząd Koła Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi, składa serdeczne podziękowanie pracownikom Centrali Sprzętu Pożarniczego, za sumę złotych 5.450, ofiarowaną na rzecz sierot po b. więźniach politycznych z okazji imienin Ob. Dyr. Stefana Stebelskiego.

AFERA TEKSTYLNA

Kierownicy agentur PCH sprzedawali na wolnym rynku towar, przeznaczony na akcję dla wsi. — Cztery osoby skierowano do obozu pracy

Inspektorzy Państwowej Centrali Handlowej w Łodzi, przeprowadzając ostatnio kontrolę na prowincji, wpadli na ślad poważnych nadużyć i wykroczeń, popełnianych w ramach akcji „Przemysł dla wsi."

O odkryciach tych powiadomiono natychmiast Delegaturę Komisji Specjalnej w Łodzi, która wszczęła dochodzenie.

Jak ustalono, Walenty KLINOWSKI, zastępca dyrektora PCH w Piotrkowie, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego 132, sprzedawał tektsylia nieuprawnionym osobom, nakłaniając jednocześnie pracowników podległych agentur do sporządzania

FIKCYJNYCH RACHUNKÓW PRZYCHODOWO - ROZCHODOWYCH,

aby w ten sposób upozorować rozprowadzanie towaru przez te agentury.

Machinacji tych Klinowski dopuszczał się w celu osiągnięcia korzyści materialnych, pobierając za sprzedawany towar odpowiednio wysokie ceny.

Wspólnikami jego byli: Józef WITKOWSKI, kierownik agentury PCH w Sulejowie, zamieszkały tamże przy ulicy Koneckiej 27, Stefan MIKULSKI, kierownik agentury PCH w Końskich, zamieszkały w Piotrkowie przy ul. Słowackiego 48, Jan STRYJKOWSKI, kierownik agentury PCH w Opocznie, zamieszkały w Piotrkowie przy ul. Piłsudskiego 55, **oraz Jan BUJNOWICZ, magazynier oddziału PCH w Piotrkowie, zamieszkały przy ul. Leonarda 10.**

Pierwsi trzej, działając na szkodę państwa i społeczeństwa, kwitowali odbiór tekstyliów z oddziału piotrkowskiego, mimo, iż towarów tych w rzeczywistości żadna z prowadzonych przez nich agentur nie otrzymywała, poczym sporządzali fałszywe rachunki i dokumenty rozchodowe, dla upozorowania rozprowadzenia tych towarów.

Natomiast magazynier Bujnowicz przetrzymywał rzekomo rozprowadzone towary i

ZBYWAŁ JE NA WOLNYM RYNKU PO SPEKULACYJNYCH CENACH,

rozliczając się następnie ze swymi wspólnikami z tych tranzakcji.

Jednym z odbiorców nielegalnego towaru był kupiec piotrkowski Stanisław GRABARZ, zamieszkały w Piotrkowie, **przy ul. Rudowskiego 9. Kupował on tekstylia od przestępczej spółki, płacąc ceny oczywista znacznie wyższe i nie biorąc żadnych rachunków. W ten sposób**

TOWAR, KTÓRY PRZEZNACZONY BYŁ DLA LUDNOŚCI WIEJSKIEJ I MIEJSKIEJ TRAFIAŁ NA CZARNY RYNEK PO PASKARSKICH CENACH.

Machinacje te potraktowane zostały przez Komisję Specjalną jako ciężkie przestępstwo gospodarcze i na wniosek Delegatury łódzkiej sprawcy skierowani zostali DO OBOZU PRACY PRZYMUSOWEJ: J. BUJNOWICZ — NA OKRES 6 MIESIĘCY, JÓZEF WITKOWSKI — NA OKRES 4 MIESIĘCY, STEFAN MIKULSKI I JAN STRYJKOWSKI NA OKRES 3 MIESIĘCY.

Kupiec Grabarz ukarany został grzywną w wysokości 300.000 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 3 miesiące obozu pracy.

Odnośnie pozostałych uczestników afery tekstylnej toczy się nadal dochodzenie, po zakończeniu którego nastąpią dalsze wyroki skazujące.

Sprawa ta, jak i poprzednie tego rodzaju, wskazuje na konieczność RADYKALNEGO OCZYSZCZENIA PLACÓWEK ROZDZIELCZYCH Z ELEMENTÓW NIEUCZCIWYCH, które wdarły się do aparatu dystrybucyjnego jedynie w celach osiągnięcia osobistych korzyści materialnych ze szkodą dla państwa i społeczeństwa.

Wrzód ten musimy wypalić rozżarzonym żelazem!

O sprawiedliwy rozdział

O.K.Z.Z. roztacza kontrolę nad rozdzielnictwem węgla oraz innych artykułów codziennej potrzeby

W Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Łodzi odbyła się wczoraj konferencja, poświęcona **usprawnieniu rozdzielnictwa węgla dla pracowników nie otrzymujących kart zaopatrzenia.**

Dotychczas sprzedaż węgla odbywała się w ten sposób, że firmy składały **bezpośrednio listy imienne do Centrali Zbytu Produktów Przem. Węglowego,** a ta według kolejności zgłoszeń wydzielała odpowiednie ilości węgla po cenach wolnorynkowych, w ilości po 500 kg. na jednego pracownika.

System ten OKZZ uznał **za niewłaściwy** i pragnąc mieć stałą kontrolę nad rozdzielnictwem węgla, uzgodniła z Centralą Zbytu, że **każde podanie i każda lista imienna przejdzie przez OKZZ.**

Listy imienne firmy będą kierowały **do odpowiedniego związku zawodowego, związek zaś do OKZZ i dopiero tutaj powzięta będzie rezolucja i ustalona kolejność** otrzymania węgla.

OKZZ nie chce nikomu odebrać prawa do zaopatrzenia się w węgiel, uważa jednak, że **pierwszeństwo winni mieć przede wszystkim członkowie związków zawodowych,** a z tych w węgiel winni **być najpierw zaopatrzeni robotnicy i pracownicy firm, pracujących dla państwa, względnie instytucji samorządowych i spółdzielczych, a dopiero na końcu — pracownicy firm prywatnych, pracujących wyłącznie dla rynku prywatnego.**

Jak z tego wynika, na węgiel wolnorynkowy mogą liczyć przede wszystkim **ci pracownicy, którym kartki zostały cofnięte, a dopiero po nich ci, którzy dotąd wogóle kartek nie otrzymywali.**

* * *

Na nadchodzącą sobotę OKZZ zwołała dalszą konferencję, również dotyczącą **sprawiedliwego rozdziału najbardziej koniecznych w domu artykułów.**

Chodzi tu o razmaite artykuły chemiczne jak **soda, proszki do prania** i t.d., które ostatnio w **tajemniczy sposób zniknęły z rynku łódzkiego,** mimo, iż Centrala Zbytu Przemysłu Chemicznego stale rozprowadza odpowiednie ilości tych artykułów.

Gdzież więc się towar ten podziewa? I dlaczego niema go notorycznie w sklepach, podczas gdy w każdej ilości można go nabyć na pasku, na „ręczniaku"?

Zagadkę tę ma wyświetlić sobotnia konferencja, w której udział wezmą poza OKZZ i Centralą Chemiczną także przedstawiciele partii plitycznych.

Na konferencji wysunięty zostanie konkretny postulat, **aby i te nieodzowne w każdym gospodarstwie domowym, w każdym mieszkaniu robotniczym, artykuły rozprowadzane były przy ścisłej kontroli związków zawodowych i OKZZ.**

(s)

PLENUM KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO W ŁODZI

W najbliższy czwartek, dnia 4 września br. w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 78, II p. odbędzie się zebranie plenum Komitetu Wojewódzkiego Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi. Na porządku obrad ważne sprawy organizacyjne i polityczne.

Magazyny pełne ryb

Dlaczego restauratorzy i kierownicy stołówek nie udostępniaja tego taniego artykułu ludności?

Właściciele restauracji i barów łódzkich niechętnie podporządkowują się przepisom o dniach bezmięsnych. Powszechnie wiadomo, że potrawy mięsne **sprzedają w dni niedozwolone w sposób zakonspirowany, doliczając odpowiedni procent za fatygę i ryzyko.**

Natomiast bardzo rzadko konsument może znaleźć w jadłospisie **potrawy z ryb.**

Jest to zagadką dla mieszkańców Łodzi, wiadomo bowiem, że połowy są doskonałe i że nasz 500-kilometrowy odcinek wybrzeża **może w zupełności zaspokoić potrzeby społeczeństwa.**

Chcąc się dowiedzieć, jak wygląda obecnie podaż ryb, zwróciliśmy się po informacje do Centrali Rybnej, gdzie podano nam dane za dzień wczorajszy.

Wczoraj Centrala posiadała na składzie **24.747 kg. dorsza zwykłego, 6.967 kg. dorsza solonego w beczkach, 9,802 kg. dorsza patroszonego bez głowy oraz 8 tony ryb słodkowodnych,** jak szczupak, leszcz i sandacz.

Mimo dużej podaży towaru, zainteresowanie restauratorów i kierowników stołówek tym artykułem **jest minimalne.** Tymczasem ceny dorsza są doprawdy **nieproporcjonalnie niskie w porównaniu z cenami mięsa zwierzęcego.** W hurcie kg. dorsza pełnego kosztuje **30 zł.**, (detal 35 zł.), dorsza patroszonego **50 zł.** (60 zł.).

Centrala Rybna komunikuje, że codziennie rozprowadza dostateczne ilości ryb do swych sklepów przy ul. **Gdańskiej 7, 6-go Sierpnia 21 — 23 i w Hali Geyera oraz do trzech sklepów konsygnacyjnych przy ul. Piotrkowskiej 196, Rzgowskiej 37 oraz przy zbiegu Andrzeja i Żeromskiego.**

W najbliższych dniach rozpoczyna się **wielka kampania karpiowa.** Centrala Rybna, licząc się ze zwiększeniem popytu na ryby w okresie jesiennym, przygotowuje się odpowiednio do nowego sezonu. Dzięki powiekszeniu taboru i otrzymaniu specjalnego samochodu-lodowni, **niema żadnych obaw, że w okresie jesiennym i zimowym zabraknie w Łodzi ryb.**

Restauratorzy i kierownicy stołówek winni tylko wykazać **większą inicjatywę w kierunku udostępnienia tego pożywnego i taniego artykułu najszerszym rzeszom ludności!** (s)

Dni bezmięsne - bez zmiany

Fałszywa wiadomość spowodowała zamęt w Łodzi

Od dwóch dni w restauracjach, stołówkach i sklepach rzeźniczych w Łodzi panuje **niebywały zamęt, spowodowany podaniem fałszywej wiadomości przez jeden z dzienników łódzkich o rzekomej zmianie dni bezmięsnych.**

Gazeta obwieściła, że odtąd zamiast poniedziałku, wtorku i środy dniami bez mięsnymi są — **środa, czwartek i piątek.**

Opierając się na tej informacji, rzeźnicy otworzyli w ubiegły wtorek swe przedsiębiorstwa, sprzedając mięso i jego wyroby a restauracje wprowadziły do jadłospisów dania mięsne.

Tymczasem Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi **nic nie wiedział o tym zarządzeniu,** zresztą nie mógł wiedzieć, gdyż jak się okazało — wiadomość ta **przedrukowana została bezkrytycznie przez gazetę łódzką z prasy warszawskiej, która donosiła wprawdzie o zmianie dni bezmięsnych, ale w odniesieniu tylko do terenu Warszawy.**

Wysłani na miasto kontrolerzy spisali **znaczną ilość protokółów** i w rezultacie rzeźnicy i właściciele restauracji narażeni zostali na przykrości i grzywny, które im grożą za samowolne złamanie obowiązującego zarządzenia.

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego komunikuje, że **w dalszym ciągu na terenie Łodzi dniami bezmiesnymi są poniedziałek, wtorek i środa.** Dziś więc, w czwartek można sprzedawać i kupować mięso.

Z historii tej wynika morał, że do „przeflancowywania" na inny grunt nadają się tylko kwiaty, ale nigdy — wiadomości. (k)

Dlaczego rabowali?

Pieniądze z grabieży szły na piatyki i zabawy

Dnia 16 maja br. we wsi Trzciniec pow. kutnowskiego trzech młodych **chłopców napadło na mieszkanie Polańczyka i, grożąc użyciem broni,** sterroryzowali domowników i zabrali się do plądrowania.

Łupem napastników padła garderoba, 2 zegarki, 2 pierścionki, 5000 złotych, 100 przedwojennych złotych w srebrze oraz 20 kg. słoniny. Po dokonaniu rabunku pobili Polańczyka, zamknęli wszystkich w mieszkaniu i zakazali zawiadomić o zajściu M.O., grożąc krwawą zemstą.

Dochodzenie pierwotne zostało umorzone z powodu niemożności ujawnienia sprawców.

Przypadek jednak spłatał rzezimieszkom figla.

Polańczyk, będąc na rynku Żychlinie, zauważył, że jakiś mężczyzna sprzedaje jego rzeczy. **Udawał, że chce coś z tego kupić, żonie zaś polecił, by sprowadziła funkcjonariuszy M.O.**

Przyparty do muru sprzedawca który okazał się paserem, wydał napastników. Okazali się nimi: **18-letni Zbigniew Goja, 19-letni Edward Laskowski (karany już za kradzieże) i 18-letni Tadeusz Gajda.**

Występna trójka stanęła przed Sądem Okręgowym w Łodzi. W toku rozprawy wyszło na jaw, że Gajda był namówiony przez pozostałych kompanów do napadu, za co obiecali mu **ubranie i buty.** Gajda chętnie na to przystał, gdyż był w ciężkich warunkach materialnych. Za udział w napadzie dostał **200 złotych i... kawałek chleba.** Pozostała dwójka za pieniądze, uzyskane z grabieży, urządzała sobie pijackie zabawy.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Świniarskiego **skazał Gajdę na 4 lata więzienia, a pozostałą dwójkę po 8 lat więzienia.**

Oskarżał prokurator Kabalski.

Powiesiła się na klamce

Lekarz Pogotowia Ratunkowego wezwany został na ulicę Lutomierską 13, gdzie w mieszkaniu własnym, na klamce u drzwi powiesiła się Weronika Michalczyk.

Wszelkie zabiegi celem przywrócenia jej do życia nie dały żadnego rezultatu. Jak stwierdzono, przed popełnieniem desperackiego kroku samobójczyni napiła się wódki. Powodów samobójstwa nie ustalono. (i)

Chciała się otruć

w drodze do komisariatu

Na stacji Łódź - Fabryczna milicjant zatrzymał poszukiwaną przez władzę Irenę Klich, która w drodze do komisariatu usiłowała odebrać sobie życie, połykając kilka pastylek luminalu. Osiem pastylek milicjant zdążył wyrwać desperatce. Niedoszłą samobójczynię przewieziono do szpitala Bonifratrów. (i)

Czy Azorek ma ogon?

Interesująca „ankieta" na temat psów

Sołtysi są dzisiaj bardzo zajęci. Chodzą od domostwa do domostwa i spisują „psy". Interesuje ich nie tylko sam fakt posiadania psa, ale także **jak się on wabi, jakiej jest płci, jakiej rasy, jakiej maści, jakiego wieku, czy ma znaki szczególne** (z ogonem czy bez) i t.d.

Biedny sołtys musi wypełnić te wszystkie rubryki, interesując się także **rodowodem Burków, Kajtków, Azorków** i in.

Ciekawe komu i do czego to jest potrzebne, kogo interesuje czy Fifi ma ogon i kim była jej ciotka?

Czy nie szkoda czasu i papieru? (s.

Śmierć w fabryce

Robotnik porwany przez pas transmisyjny

Na terenie przędzalni wigoniowej dawnej firmy Scheibler i Grohman przy ul. Targowej 48 wydarzył się wczoraj rano wstrząsający wypadek.

51-letni Wacław Bednarek (ul. Rzgowska 21) usiłował uruchomić transmisję. W pewnej chwili **pas będący już w ruchu chwycił go za rękę i z ogromną siłą rzucił o maszynę.**

Nie pomogło natychmiastowe zatrzymanie maszyny. **Nieszczęśliwy robotnik poniósł śmierć na miejscu, rozbijając sobie czaszkę.**

Na miejsce przybył inspektor pracy, celem dokładnego ustalenia przyczyny śmiertelnego wypadku przy pracy. (i)

492)



W 90 procentach pieniądze, jakie wyłudzi od swoich ofiar, szły na marne. Ale niekiedy, przy pomocy Rodena i niższych piesków policyjnych załatwi jakąś aferę, dzięki czemu wciąż jeszcze znajdują się naiwni, szukający pomocy u pani baronowej, mającej tak wspaniałe kontakty z niemieckimi władzami. Ale, ażeby załatwić bodaj najmniejszy drobiazg, trzeba niemieckiemu funkcjonariuszowi policji wsadzić coś w łapę: czasem nawet trzeba mu dać się „wziąć w łapę", kiedy podczas libacji, przy której obgaduje się wiadome sprawy, pijany gestapowiec zechce się połakomić na wdzięki zawsze jeszcze eleganckiej pani...

Tego rodzaju tryb życia wybił na twarzy Dalmirskiej wyraźne piętno.

Lwica salonów warszawskich postarzała się. Mimo usilnych zabiegów masażysty; twarz do niedawna świetnie jeszcze trzymającej się kobiety, zaczęły pokrywać zmarszczki, pod oczyma ukazały się ciężkie worki. A tylko oczy zniszczonej takim życiem kobiety pozostały piękne jak kiedyś i wspaniałe błyszczące...

Ale w tej chwili nawet i oczy damy są mętne i ospałe.

Dalmirska wróciła właśnie przed chwilą z „drugiego śniadania", które przeciągnęło się przez trzy godziny, a na którym obrabiała z pewnym „dżentelmenem" z „Kripo", sprawę kupczyka przyłapanego na prowadzeniu nielegalnego handlu wódką.

Sprawa ta została dzięki interwencji Dalmirskiej zatuszowana... że jednak urzędnik z „Kripo" lubił wypić, a Dalmirska musiała dotrzymać mu kroku, wróciła teraz do domu na bardzo chwiejnych nogach.

Tom Hukan spojrzał bez sympatii na swoją pijaną teściową.

Nie bawiąc się we wstępy przystąpił odrazu do rzeczy.

— Mamo — powiedział — Wera uciekła ode mnie! Czy mama nie wie, co się z nią dzieje?

Wiadomość była tak ekscytująca, że matka Wery oprzytomniała momentalnie.

— Wera uciekła? Kiedy?

Po akcencie, jakim wypowiedziane zostały te słowa, Hukan zrozumiał, że do wie się tutaj niewiele.

— Uciekła dziś przed południem.

— Sama?

— Zdaje się, że z Falkenburgiem, ale nie wiem na pewno.

Ewa Dalmirska trzeźwieje coraz bardziej.

Tak, ta cała historia jest naprawdę fatalna i odbije się na jej skórze.

Do tego czasu, matka Wery korzystała (z coraz to zresztą mniejszych) zasiłków udzielanych jej przez zięcia. Czasy są coraz cięższe, dobre interesy coraz rzadsze, więc też i taka sumka mogła w jej budżecie odgrywać pewną rolę. Teraz, kiedy Wera odeszła od męża, ten może wstrzymać dalszą subwencję...

Lekkomyślna, o niczem nie myśląca córka! Naraziła matkę na poważne straty, a odjeżdżając nie uważała nawet za stosowne pożegnać się z nią!

— Ach, ta nikczemna Wera — krzyczy głośno dawna kochanka Feliksa Rodena — jak mogła zrobić podobną podłość! Ta kobieta nie ma chyba w piersiach serca, jeżeli za tyle dobroci i miłości odwdzięczyła ci się w ten sposób!

Tom Hukan słuchał z roztargnieniem jej skarg i krzyków. Nie czas na histerie; trzeba sprawę ująć po męsku!

— Jak mama sądzi? Gdzie może być w tej chwili Wera?

Dalmirskiej wpada nagle do głowy dobry pomysł.

— Możebyś się w tej sprawie zwrócił do Feliksa Rodena? Może Roden mógłby ci dopomódz.

— Dobrze, mamo — zrywa się z miejsca Tom Hukan — udam się natychmiast do Feliksa Rodena.

SPORT

ŁKS protestuje!

Najlepszy argument – oświadczenie sędziego

Jak wiadomo, protest ŁKS dotyczący meczu z Wartą w Poznaniu był przez Wydział Gier i Dyscypliny PZPN odrzucony. Znaleźli się tacy, którzy wyrażali przypuszczenie, iż ŁKS zniechęcony tym zrezygnuje z odwołania się do zarządu PZPN.

Tymczasem jak się okazuje, ŁKS w dniu wczorajszym złożył takie odwołanie domagając się w nim uznania swych słusznych pretensji. ŁKS powołuje się w pierwszym rzędzie na oświadczenie sędziego zawodów Nowakowskiego, który stwierdził, że nie widział momentu wykonywania podyktowanego rzutu wolnego, gdyż był odwrócony tyłem do piłki. Na przeświadczeniu jego iż rzut wolny był prawidłowo wykorzystany i że w chwili podyktowania rzutu karnego piłka znalazła się już w grze, Wydział Gier i Dyscypliny nie może opierać swej decyzji, zwłaszcza, że przepisy gry w piłkę nożną mówią niedwuznacznie, że sędzia musi być o tych faktach całkowicie przekonany.

W proteście swym ŁKS powołuje się na osobę sekretarza WG i D, który był obecny na tych zawodach, chociaż w charakterze nieoficjalnym, jak również na zastrzeżenie kapitana drużyny Pegzy, które jednak sędzia zignorował i nie umieścił w protokóle.

Nie ulega, zdaje się, wątpliwości, iż zarząd PZPN uchyli decyzję WG i D i, podzielając punkt widzenia ŁKS, nakaże powtórzenie zawodów.

Bajorek w Łodzi

Zapaśnicy ŁKS walczą z Legią (Kraków)

W niedzielę odbędzie się mecz zapaśniczy pomiędzy drużyną ŁKS a krakowską Legią, przeciwnikiem bardzo silnym, w szeregach której występuje doskonały zapaśnik wagi półciężkiej, wielokrotny mistrz Polski, Bajorek.

Mecz odbędzie się w sali przy ul. Ogrodowej o godz. 11. Legia wystąpi w składzie następującym: Gibas, Krysta, Strożek, Gross, Radon, Bajorek i Nigryn.

Tylko doubla

wygrała Australia w meczu z USA

Mecz tenisowy o puchar Davisa między zwycięzcami międzynarodowych rozgrywek to znaczy Stanów Zjednoczonych i Australii zakończył się ostatecznie łatwym stosunkowo zwycięstwem drużyny Stanów Zjednoczonych w stosunku 4:1.

Jak wiadomo, Australijczycy wygrali jedynie spotkanie w grze podwójnej i... nic więcej. W grach pojedyńczych bezkonkurencyjnym okazał się mistrz Wimbledonu, najlepsza rakieta świata Jack Kramer, który przeciwników swych pokonał w trzech setach. Również Schoeder, który tak słabo spisał się w grze podwójnej, nie zawiódł w singlu.

Wyniki ostatniego dnia meczu są następujący: Kramer—Bromwich 6:3, 6:2, 6:2, a Schroeder — Pails 6:3, 8:6, 4:6, 9:11 i 10:8. Wynik cyfrowy pięciosetowej walki tej świadczy najlepiej jak była ona zażarta.

Tak więc ostateczny wynik meczu St. Zjednoczone — Australia brzmi 4:1. Amerykanie utrzymali zdobyty w ubiegłym roku puchar Davisa.

Bazarnik i Nowara

będą walczyli w wyższych kategoriach

We wszystkich okręgach rozpoczynają się mistrzostwa drużynowe w boksie. Odpowiednio przygotowany przystępuje do nich mistrz Śląska drużyna hutników RKS Batory. W składzie tej drużyny obserwujemy jednak zmiany, polegające na tym, że Bazarnik będzie występował już w wadze koguciej, a Nowara w półciężkiej. Miejsca ich zajmą Ponanta i Kusz.

Niewłaściwa droga

Fakty świadczą, że ŁOZB w dotychczasowej swej działalności nie stanął na wysokości zadania

(Rm.) W łódzkim światku pięściarskim brak jest jednomyślności, a datuje się to od chwili wyboru nowych władz okręgowych dokonanego na walnym zebraniu.

Fakt, iż w ŁOZB brak jest przedstawicieli dwóch najpoważniejszych klubów pięściarskich łódzkich, daje dużo do myślenia. Nie jest to rzecz przypadku tylko, ale nie mamy zamiaru wgłębiać się w pobudki, które skłoniły ŁKS i Zryw do wycofania kandydatur swych przedstawicieli, bo może byłoby to aż nazbyt nieprzyjemne dla niektórych działaczy i pseudodziałaczy — wystarczy jeśli podkreślimy, iż **kluby mające wiele do powiedzenia w boksie nie tylko łódzkim, ale i polskim, nie biorą udziału w pracy organizacyjnej we władzach ŁOZB** kompletowanych w sposób mocno przypominający mierną improwizację. Zasiedli tam ludzie do pracy tej niezbyt przygotowani, podczas gdy fachowcy pozostali w cieniu nie wróżąc im nic dobrego.

Dopóki sezon był martwy, nie zwracano na to uwagi, ale gdy przyszło stawiać pierwsze kroki, gdy splot wypadków potoczył się tak, że trzeba było wykazać pewną dozę inicjatywy i energii, aby powzięte uchwały przeprowadzić i bronić gdzie należy istotnych interesów pięściarstwa łódzkiego, przepowiednie te zaczynają nabierać cech słuszności.

Przedstawiciele Łodzi nie potrafili, czy też nie chcieli zająć należytego stanowiska na terenie PZB w głośnej sprawie dyskwalifikacji zawodników i kierownictwa ekspedycji łódzkiej na turnieju o Błękitną Wstęgę Bałtyku, przeszli do porządku dziennego nad skandalicznym zachowaniem się sędziego i kapitana sportowego PZB, Derdy, nie potrafili wreszcie (a może również nie chcieli) bronić interesów Łodzi przy ustalaniu zmian w systemie spotkań o drużynowe mistrzostwo Polski.

Dyskwalifikacje, którymi tak szczodrą ręką obdarzył PZB nasz okręg **załatwi inna instancja, która potrafi w duchu czysto sportowym patrzeć na zagadnienia nabrzmiałe niczym ropiejący wrzód w organizmie PZB domagający się radykalnego cięcia.** To też nie mamy powodów do zmartwienia, przysłuchując się i przyjmując **jakieś bzdurne uchwały**, ale sprawa zmiany rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski dyskredytuje ich już poważnie.

Jak długo w Polsce boks istnieje, okręg posiadający mistrza drużynowego Polski miał zawsze pewne przywileje — **dziś Łódź nie ma żadnych, gdyż tak samo jak inni ma prawo do wystawienia tylko dwóch zespołów.** Nie wyobrażamy sobie ażeby jakiś inny okręg, zwłaszcza Poznań, mając w Warcie mistrza, dopuścił do czegoś podobnego. Argumentów na dowiedzenie swej racji delegaci Łodzi mogli by przytoczyć gdyby, rozumie się chcieli, sto plus jeden, ale nie przeszły im one jakoś przez gardło. W ten sposób **najżywotniejsze interesy boksu łódzkiego zostały pominięte.**

Tyle zdziałał dotychczas ŁOZB na zewnątrz. Poczynania jego na własnym terenie również nie dają powodów do nadmiernej radości.

Szumnie zapowiadano na otwarcie sezonu spotkanie 11 par ciekawie zestawionych, ale **dobrano je bez porozumienia się z przedstawicielami klubów.** Wyznaczono więc zawodników, którzy nie rozpoczęli jeszcze treningu, bądź też są chorzy i w rezultacie zaledwie pięć par utrzymało się w ringu, co spotkało się ze słusznym niezadowoleniem publiczności.

Dziwnym trafem wybór w większości padł na bokserów jednego klubu, co czyniło wrażenie, że **są to raczej zawody klubowe, a nie oficjalne otwarcie sezonu przez ŁOZB. Raził przy tym zupełny niemal brak pięściarzy Zrywu,** z których wyróżniono tylko Czarneckiego, a którego zastąpił Kamecki. Należałoby chyba więcej uwagi poświęcić drużynowemu wicemistrzowi Łodzi, który, poza Czarneckim, napewno ma w swych szeregach innych wartościowszych zawodników, w zupełności odpowiadających wymogom takich zawodów.

A najgorsze, że ŁOZB zapomniał przy tym, **że zawodnikami zdyskwalifikowanymi nie należy się posługiwać.** Może ma prawo to czynić, ale dla dobra sprawy **z przywileju tego nie powinien korzystać,** gdyż kara nałożona na sportowca przez klub, lub okręg jest pomyślana jako **czynnik o znaczeniu wychowawczym i powinna być respektowana.** Nie wolno władzom związkowym uchylać się w takich wypadkach od współdziałania z klubami, gdyż **jest to podrywaniem autorytetów klubów i demoralizuje zawodników.** Bez jednego żołnierza wojna się obejdzie.

Mecz Widzew — Ruch

największą atrakcją piłkarskiej niedzieli

Mistrz piłkarski Łodzi, Widzew zakończył swe rozgrywki grupowo i obecnie szykuje się do dalszych spotkań, już finałowych. W swej grupie Widzew okazał się bezkonkurencyjny, gdyż nie przegrał ani jednego spotkania. Na 6 meczy łodzianie wygrali 5 w jednym wypadku kończąc spotkanie wynikiem bezbramkowym. Punkt ten, zresztą, Widzew zostawił na pociechę mistrzowi Radomia. Ze spotkań tych Widzew wyniósł bardzo korzystny stosunek bramek 23:4.

Pierwsza przeprawa do trudniejszych nie należała i, chociaż początkowo w opinii ogólnopolskiej nie przypisywano Widzewowi większych szans, byliśmy przekonani, że potrafi on przynajmniej w rozgrywkach grupowych odegrać decydującą rolę. Po tym pierwszym tak udanym egzaminie, zbliżają się łódzcy piłkarze do drugiej znacznie już trudniejszej próby. W finale mistrzostw Widzew natrafił na najlepsze zespoły A-klasowe Polski, a więc na **Ruch, Legię warszawską i Tarnovię.**

Czy w tym wyborowym gronie Widzew ma pewne szanse?

Trzeba je oceniać ostrożnie. Bez wątpienia będzie to bardzo ciężka przeprawa, ale przed czasem nie ma co rąk załamywać i rezygnować z walki. Wiele wyjaśni nam pierwsze spotkanie, które odbędzie się w najbliższą niedzielę w Łodzi. **Będziemy mieli możność naocznie przekonać się o rzeczywistej wartości drużyny widzewskiej.** Nie byle kto przeegzaminuje łodzian bo w pierwszym spotkaniu wylosowali za przeciwnika groźny Ruch śląski. Jak, dotychczas, nic nie wiadomo o losach protestu Sarmacji i PZPN nie odwołał meczu Widzew — Ruch.

Szkoda tylko, że do tak poważnego spotkania Widzew nie może wystawić kompletnego składu. Obrońca Słaby jeszcze przez dłuższy czas nie będzie mógł występować, a Reszke odbywa służbę wojskową. Stempel okazał się zbyt słaby i niedość pewny na ostatnim meczu w Lublinie, to też najprawdopodobniej **zagra Kopaniewski,** który ostatnio występował w Concordii. Zależy to jednak od tego, **czy PZPN zatwierdzi jego zgłoszenie.** Łódź nie stawia co do tego sprzeciwu i Widzew wysłał do Warszawy specjalnego delegata dla załatwienia tej sprawy.

Pocieszający jest fakt poprawy formy środkowego pomocnika **Konarskiego,** który z meczu na mecz gra lepiej, bardzo dobrze wypadła w Lublinie próba graczy rezerwowych, z których wyróżniał się zwłaszcza **Hanysz.** Ale na tych obserwacjach wiele budować nie można, gdyż Sygnał był zbyt słabym przeciwnikiem. **Prawdziwą próbę przejdzie Widzew dopiero w niedzielę na meczu z Ruchem.** Mecz ten odbędzie się na stadionie ŁKS.

Widzew czyni ostatnie przygotowania i w dniu jutrzejszym odbędzie specjalny trening po którym ustali ostatecznie skład drużyny.

Bilety na mecz Widzew — Ruch nabywać można już w przedsprzedaży w firmach: Czuj Czyn, ul. Piotrkowska 146, oraz w składnicy sportowej Z. Kowalski ul. Nawrot Nr. 8. Dla członków klubu Widzew zorganizował przedsprzedaż w sekretariacie klubu przy ul. Armii Czerwonej 47 (Rokicińska). Przedsprzedaż biletów rozpocznie się w piątek.

ŁKS - Garbarnia w Krakowie

Może ujrzymy w poniedziałek Polonię (Świdnica)

W Krakowie odbędzie się w niedzielę mecz piłkarski o wejście do ligi Garbarnia — ŁKS. Mecz ten ma wielkie znaczenie dla łodzian, gdyż w razie zwycięstwa zyskują szanse na zajęcie pierwszego miejsca w tabeli i zakwalifikowania się do rozgrywek finałowych, ponieważ trzeba się poważnie liczyć z uwzględnieniem protestu ŁKS przez PZPN. Łodzianie wystąpią w Krakowie w pełnym składzie z Hogendorfem i Baranem, jedynie bez Czyżewskiego, któremu okres dwumiesięcznej dyskwalifikacji jeszcze nie upłynął.

ŁKS pragnął wykorzystać pobyt Ruchu w Łodzi aby w poniedziałek rozegrać z nim spotkanie towarzyskie. Ruch jednak zobowiązał się grać w Pabianicach. Postanowiono zatym zwrócić się do nieznanej jeszcze w Łodzi Polonii (Świdnica), która w niedzielę gra w Warszawie. Gdyby drużyna ta zdecydowała się w powrotnej drodze odwiedzić Łódź, mielibyśmy w poniedziałek mecz ŁKS — Polonia.

Grochów walczy

Pięściarze przygotowują się do mistrzostw

Pogłoski o rzekomym rozwiązaniu sekcji pięściarskiej mistrza drużynowego Warszawy „Grochów" okazały się bezpodstawne. Pięściarze tego klubu trenują nadal pilnie, przygotowując się do mistrzostw drużynowych. Klub otoczył pięściarzy większą opieką, nawet zorganizował dla nich specjalnie obóz treningowo-wypoczynkowy w Otwocku. Grochów zapewnia, że w najbliższą niedzielę przeciwko Radomiakowi wystąpi w swym najsilniejszym składzie, gdyż nawet Kolczyński przebywający ostatnio w szpitalu na kuracji, czuje się obecnie zdrów i gotów do walki w ringu.

TAJEMNICE DZUNGLI



Li-Tsen komunikuje się przez radio z akrytym lotniskiem:
— Hallo, hallo! Wyślijcie natychmiast trzy maszyny na spotkanie ze mną. Taki jest rozkaz Wanga!

— Wydam odpowiednie polecenie moim pilotom. Wystartują za chwilę — spotkacie sie za kilka minut!
(Komendant łotniska wie, że nie można lekceważyć rozkazów szefa).

Polecenie Wanga wykonano z błyskawiczną szybkością. Samoloty i ich obsługa są ciągle w pogotowiu.
Wkrótce po telefonie Li-Tsen, trzy myśliwce lecą mu na pomoc.

Li-Tsen nieustannie komunikuje im kierunek. Spotkali się i leca już dalej razem. Los Anglików wydaje się przesądzony. Wobec takiej przewagi, biali nie mają żadnych szans...

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Nieodwołalnie ostatnie 2 dni wesolej komedii Aldo de Benedetti'ego pt.

„SZKARŁATNE RÓŻE"

z udziałem znakomitego, komika Kazimierza SZUBERTA, Jadwigi Baronówny, Bolesława Mierzejewskiego.

Pocz. przedst. o godz. 19,30.

TEATR LETNI „BAGATELA" Piotrkowska 94.

Do niedzieli włącznie „WYCIECZKI KRAJOZBAWCZE" z Marią Chmurkowska, Tadeuszem Olszą, Tadeuszem Bocheńskim i Tadeuszem Łuczajem.

Pocz. przedst. o godz. 20-tej. Kasa czynna od godz. 10-tej przez cały dzień.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA lekarzy specjalistów Piotrkowska 3. tel. 216-48. 10—19.

Dr KOWALSKI Mieczysław, specjalista skórne - weneryczne, 1 Maja 3. 8—10. 4—7.

Dr CHĘCIŃSKI skórne weneryczne Piotrkowska 157. 7—8. 3—6.

Dr MIRSKI akuszeria, choroby kobiece. Żeromskiego 37 tel. 257-23

Dr ZAURMAN. Specjalista skórne, weneryczne 8—10 5—7. Nawrot 8.

Dr. ŁOZA, weneryczne, skóry, włosów, Sienkiewicza 34, tel. 179-56. 26807

Dr. VOGEL specjalista chorób kobiecych akuszeria. Narutowicza 4 tel. 260-92. 26709

DOKTÓR KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych Piotrkowska 106, przyjmuje 7—10 i 3—7. 24344

Dr PIESKOW nerwowe, wewnętrzne, elektrowstrząsy 3—5. Zawadzka 6. 24392

DOKTÓR GLAZER skórno-weneryczne 5-8. Andrzeja 28. 25805

Dr PIETRASZKIEWICZ specjalista chorób uszu nosa, gardła, 3—4. Sienkiewicza 73.

Dr. HORECKI choroby żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, tel. 206-99. 26982

Dr KOWALCZYK choroby weneryczne, Żeromskiego 41. 5—7 27058

DOKTÓR REICHER — Specjalista: weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) Południowa 26. 25696

Dr ŚWIĘCIŁO Zawadzka 38. Akuszeria i choroby kobiece. 24485

Dr. LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, Sienkiewicza 51 3—7. 24374

Dr MARKIEWICZ choroby wewnętrzne, powrócił. Piotrkowska 145. tel. 276-36. 26941

Dr. SZAJN chirurg ortopeda, Żeromskiego 113, tel. 250-70 26980

Dr. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych akuszerii. Przyjmuje 2 — 6. Legionów 9 tel. 166-29. 25521

Dr. BIBERGAL — skórne, weneryczne 4—6 Piotrkowska 134. 26979

Dr FALKOWSKI specjalista chirurg-urolog (nerki, pęcherz, moczopłciowe). Żeromskiego 113. 27165

Dr. CHMIELEWSKI chirurg, powrócił Sienkiewicza 67, 3—5. tel 122-42. 27179

LEKARZ stomatolog Jerzy Stadnicki — choroby zębów i jamy ustnej, Piotrkowska 164, tel. 159-95 powrócił. 27180

Dr. BILIŃSKI — choroby serca — powrócił Legionów 3. 11—14. 27181

AKUSZERKA ŁAGOWSKA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego, przyjmuje Zachodnia 52 tel. 151-76. 24333

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje - Pomorska 43 24348

AKUSZERKA — masażystka, Chwist, długoletnia praktyka szpitali warszawskich ostatnio łódzkich, przyjmuje Rembielińskiego 19 (Nowodwańska). tel. 181-97.

STARSZY FELCZER Stefan Galuba, długoletni praktyk szpitala skórno - wenerycznego. Główna 62-76 od g. 18 — 20. 27178

Kupno — sprzedaż

KUPUJEMY złom srebrny, Wytwórnia Galanterii srebrnej M. Welner i S-ka, Łódź, Piotrkowska 112 tel. 120-66

MEBLE sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany Łódź, Piotrkowska 275 (sklep Galar i Bernacki). 24894

MEBLE, sypialnie stołowe, sztuki pojedyńcze, gotowe, na zamówienie poleca Izdebski, Piotrkowska 31 m 2.

IGŁY w obu końcach zaostrzone, w środku uszko, 2 cm. długości zakupi Sypniewski Kalisz, Harcerska 10. 26541

PISTOLETY do malowania zakupi pracownia nauki poglądowej w Centralnej Szkole PPR, Al. Kościuszki 65, tel. 199-50 wewn 6. Zgłaszać się w godz 8—12 i 13—17. 27091

SPRZEDAM włoski akordeon Soprani 120 basów. Piotrkowska 31 m 27. 27186

RADIOODBIORNIK superheterodyna, dwa głośniki, sprzedam, Łódź, Żeromskiego 13 — 14. 27077

FOTOGRAFICZNE artykuły i przybory oraz małoobrazkowe aparaty posiadamy na składzie „Fototechnika" — Piotrkowska 88. Kupno — sprzedaż. 27146

SPRZEDAM przybory techniczno - dentystyczne slifirka, miech, kocioł prasa, ul. Mochnackiego 14 m 2 I piętro. Przy Rzgowskiej. 27182

MASZYNY: gabinetową Singera, mereżkarkę i dziurkarkę sprzedam. Rędzia, Piotrkowska 70. 27183

DKW 350 sprzedam Radwańska 4 — 10. 27184

FORTEPIAN krzyżowy, krótki sprzedam niedrogo, byle zaraz, Łódź, Piotrkowska 86 m 3. 27185

SPRZEDAM zaraz gazową lodówkę, cena przystępna, Piotrkowska 269 — 9. 27187

SPRZEDAM rajmaszyne, kołowrotek do przędzy i jedwabiu. Wiadomość Kilińskiego 44 m 46. 27188

KROSNO angielskie mechaniczne 54 cale szerokie sprzedam, wiadomość w Redakcji. 27189

SPRZEDAM samochód osobowy marki „Opel" na chodzie. Silnik po generalnym remoncie. Wiadomość tel. 143-91 27190

DKW 350 cm stan b. dobry, tanio sprzedam Wiadomość. Pabianicka 208. 27191

SPRZEDAM maszynę Cik - Cak. Nawrot 55 m 39. 27192

SPRZEDAM stołowy pokój orzech. ul. Radwańska 6 — 13, od 7-ej wiecz. 27193

FORTEPIAN w dobrym stanie do sprzedania. Oferty pod „Okazja".

WÓZKI dla dzieci pierwszorzędnie wykonane po cenach najniższych poleca pracownia M. Rosławowski Łódź, Kilińskiego 87 mieszk. 3. 27199

SAMOCHODY osobowe „Citroen" i BMW pierwszorzędny stan sprzedam — Piotrków, Zamkowa 8, tel. 12-21. 27200

SAMOCHÓD DKW stan pierwszorzędny sprzedam, tel. 115-43, godz. 16 — 18. 27204

Różne

PLISOWANIE spódniczek szkolnych, solejki, drobne plisowanie falbanek oraz obciąganie guzików, dekatyzowanie. Życzącym solejki przykrawamy na miejscu. Południowa 23 parter. 26942

ZDJĘCIA do legitymacji amatorskie wykonuje najszybciej, najtaniej Legionów 1. 25263

SPODNIE, bryczesy, szyję prędko i dobrze Wojciechowski, Piotrkowska 59, podwórzu. 26936

ARTYSTYCZNE tkanie garderoby. Podnoszenie oczek. Szolinowa Jadwiga, Piotrkowska 30. 27001

USZKODZONĄ garderobę i dywany ceruje Artystyczna Cerownia Piotrkowska 7 m 9 front II piętro. 27148

WARSZAWSKA plisownia wykonuje, plisowanie: aplikacyjne solejki, zwykle, obciąganie guzików. Solidne wykonanie. Piotrkowska 78 — 17.

PIES foxterrier ostrowłosy biały, uszy żółte zaginął w okolicy P. Dąbrowskiego. Wabi się Bobik. Odprowadzić za nagrodą Pl. Dąbrowskiego 1 m 23.

ZGINĘŁA suczka, rasy wilka, łaskawego znalazcę prosi się o odprowadzenie za wynagrodzeniem, ul. Biegańskiego 9 (Julianów). 27238

ZOSTAŁ skradziony pies, czarny ostrowłosy szpic (suczka od szczeniąt). Łaskawego złodzieja uprzejmie proszę o odprowadzenie, Bazarna 11. 27245

FOTOKOPIST, Daszyńskiego 15 kopiuje wszelkie dokumenty plany, rysunki itp.

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA pomoc domowa, Zachodnia 34 — 8a. 27213

POSZUKUJĘ freblanki do 16-to miesięcznego dziecka, zgłoszenia, Gdańska 61 m 7. 13 — 16. 27214

POMOC domowa na pół dnia porzebna. Kilińskiego 49 mieszk. 28 poprzeczna oficyna. 27215

POTRZEBNA szwaczka do szycia krawatów ul. Lutomierska 11 — 24. 27216

POTRZEBNE fachowe robotnice i zawijaczki do wytwórni cukierków H. Myszkowska i Ska, Wschodnia 22.

BLACHARZY karoseryjnych poszukuje PKS Wigury 7. 27218

KRAWCY spodniarze poza dom poszukiwani, Łódzka Konfekcja, Piotrkowska 38. 27255

POTRZEBNA gosposia referencje konieczne zgłoszenia Piotrkowska 92 — 73. 27235

GOSPOSIA, samodzielna, z dobrym gotowaniem, potrzebna od zaraz do dużego domu, warunki dobre. Wiadomość, Nowomiejska 2, sklep z manufakturą.

POTRZEBNA dziewczyna do gospodarstwa domowego z gotowaniem, wiadomość Sienkiewicza 39 — 16.

PRACOWNICA domowa z gotowaniem potrzebna, warunki dobre, Śródmiejska 58 17 od godz. 17-ej.

POMOC domową przyjmę Wschodnia 65 m 15. 27209

MASZYNISTKI, korespondentki, sekretarki, biuralistki! Stenografii biurowej, księgowości grupy początkowe, wyższe rozpoczniemy. Zapisy: Kilińskiego 50 — Kursy Centralnego Związku Stenografów — Maszynistek Rzeczypospolitej Polskiej. 27210

KUŚNIERZ oraz zdolna wykończarka szyjąca na kuśnierskiej maszynie potrzebna Piotrkowska 36, Bryczkowska. 27211

CZELADNIK krawiecki potrzebny zaraz. Przędzalniana 88 front, Szmyczkowski. 27217

Poszukiwanie pracy

MŁODY energiczny ze znajomością księgowości, prowadzenia magazynu z praktyką biurową i handlową, poszukuje odpowiedniej pracy. Zgłoszenia do administracji pod „Samotny". 27231

MATEMATYKI, fizyki udziela student Politechniki, Zawadzka 15 m 11. 27232

BUCHALTERZY rutynowani poprowadzą księgowość w każdym przedsiębiorstwie handlowym. Oferty pod „Zaor". 27233

SZOFER z kilkuletnią praktyką na wszelkie pojazdy poszukuje pracy Of. „SR". 27234

SZOFER z praktyką poszukuje pracy. Oferty pod „100" „Prasa" Piotrkowska 55. 27235

Lokale

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnia śródmieście na nowoczesny pokój z kuchnią. Oferty „Piątek". 27246

MAŁŻEŃSTWO na stanowiskach wypłacalne poszukuje śródmieściu mieszkania 1 — 2 pokojowego wygodami względnie pokoju niekrępującym wejściem używalnością kuchni za zwrotem kosztów remontu. Pośrednicy pożądani. Dzwonić 159-17 8—10 27247

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią na 2 pokoje z kuchnią. Gdańska 123 — 16. 27248

OKAZYJNIE odstąpię sklep wraz urządzeniem i pokojem z kuchnią Wólczańska 156 27243

STUDENTKA poszukuje mieszkania przy rodzinie, zapłacę dobrze pomogę 4 godziny dziennie przy gospodarstwie domowym. Oferty „2000". Piotrkowska 55 „Prasa". 27250

Nauka

KURSY Administracyjno Handlowe przy Państwowym Liceum Administracyjnym, Piotrkowska 125 szybko gruntownie przygotowują do pracy biurowej. 27147

KURSY kroju i szycia przy Instytucie Przem.-Rzemieśl. Zapisy — Sienkiewicza 89. 25227

WARSZAWSKA Szkoła KOSMETYKI, Masażu Leczniczego - Sportowego Marii Kasperskiej kurs 6 miesięczny Łódź Narutowicza 37. Wielostronna praktyka. Początek wrzesień 27253

KURSY Stenografii (biurowej) Maszynopisania Księgowości Centralnego Związku Stenografów — Maszynistek Rzeczypospolitej Polskiej. Zapisy: Kilińskiego 50. 27251

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Łódź, na nazwisko Pisarkiewicz Józef Łęczyca, Panieńska 3 oraz wszelkie dokumenty. 27219

ZAGUBIONO książkę RKU leg. tramwajową dowód osobisty na nazw. Chmielewski Tomasz, Felsztyńskiego 12. 27220

SKRADZIONO dowód osobisty, karta rejestracyjna Wieluń, karta rowerowa, metryka urodzenia, na nazwisko Kamar Szczepan, kol. Głuchów, gm. Dąbrowa Rusiecka, pow. Łask. 27221

ZAGUBIONO kartę rozpoznawczą Niedźwiecka Henryka, Andrzeja 52 — 2. 27222

ZAGUBONO palcówkę na nazw. Starzyńska Józefa, Ciesielska 7. 27223

SKRADZIONO dowód osobisty, książkę wojskową na nazw. Chałupka Adam, Pomorska 35. 27224

SKRADZIONO kartę repatriacyjną, dowód osobisty, orzeczenie, kartę RKU Ostrowiec na nazw. Stachowicz Władysław, Mileszki 13. 27225

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty oraz indeks akademicki Nr 966 Kalinowska Maria, Zawadzka 7. 27226

SKRADZIONO książkę Ubezpieczalni, kartę odzieżową wszystkie kartki żywnościowe z 1947 r., leg. fabryczną leg. ZZ. na nazw. Głowacka Anna, Chałubińskiego 50 (Sikawa) 27227

ZAGUBIONO dowód osobisty, palcówkę na nazw. Kiełbasa Helena Żeromskiego 13 27228

ZGUBIONO 2 kartki żywnościowe na nazw. Józef Krawczyk, Dnowska 3. 27229

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Kraków - miasto Nr karty rejestracyjnej 53[illegible] na nazwisko Borowski Adam zamieszkały osada Grabów powiat Łęczycki. 27230

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—015891
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.
Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"